Rok III. MAJ 1928. Nr. 5.



WIADOMOŚCI POŻARNICZE

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

WYCHODZI Z POCZĄTKIEM KAŻDEGO MIESIĄCA

Prenumerata rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administr.: BOCHNIA UL. MICKIEWICZA 243

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 150 — pół strony zł. 75 — ćwiartka zł. 33 — ósemka zł. 16·50.

Uroczystości w maju.

......»Myśli w przeszłość się uniosły
W owe lata szczęśliwe, gdy senat i posły
Po dniu Trzeciego Maja w ratuszowej sali
Zgodzonego z narodem Króla fetowali,
Gdy przy tańcu śpiewano: Wiwat Król kochany!
Wiwat Sejm! Wiwat Naród! Wiwat wszystkie Stany!«

Braci Strażacka! Zbliża się wiekopomna rocznica Konstytucji 3. Maja z r. 1791. W dniu tak uroczystym i pamiętnym dla każdego Obywatela-Polaka odbywać się będą narodowe manifestacje, które mają obudzić w sercach zwątpiałych nadzieję i wiarę w siebie — w gorących chęć do karności i czynu — w naszych gotowość do poświęcenia.

A że w czasach niewoli byliśmy jedną z mięśni narodu, przedstawialiśmy czynnik tężyzny i samopomocy w dniach klęski i grozy, niechże i teraz nie braknie nas przy uroczystych obchodach, w których bierze udział cała Polska z Prezydentem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na czele.

* *

W dniu 4-go maja pomaszerują niezliczone szeregi naszych karnych drużyn do Świątyń Pańskich, aby u stóp ołtarzy prosić Wszechmocnego o błogosławieństwo dla pracy w walce z pożarami za pośrednictwem Patrona naszego, Świętego Florjana, który był za czasów Dioklecjana, wielkiego prześladowcy chrześcjan, dowódcą

oddziału wojska. — Gdy pojmano z rozkazu cesarza czterdziestu żołnierzy chrześcjańskich na męki z powodu wiary, oświadczył św. Florjan, że i on gotów jest umrzeć za wiarę. Wówczas cesarski wielkorządca kazał bić św. Florjana kijami i targać na nim ciało hakami żelaznemi, a potem wrzucić zwłoki do rzeki.

O przeniesieniu Ciała św. Florjana do Polski pisze Skarga:

> »Kazimierz Syn Bolesława Krzywoustego, na państwie polskiem siedząc, a pokoju od Pana Boga nieco mając, gdy o dobrem postanowieniu i o obronie Państwa swego myślił... Wyprawił do Rzymu do papieża Lucyusza Trzeciego posły swoje, prosząc go pilnie, aby mu którego męczennika kości do Polski przysłał, któregoby sobie za mur i najwyższą obronę Państwa swego mieć mógł. Papież posłał kości świętego Florjana Męczennika.«

Naród polski przyjął te święte zwłoki z wielką czcią. Na Kleparzu wystawiono kościół ku czci św. Florjana, gdzie znajdują się relikwie jego ręki, a reszta zwłok spoczywa w Katedrze wawelskiej.

Strażactwo polskie czci świętego Florjana jako swego Patrona i nieraz w chwilach ciężkich zwraca się do Niego o pomoc. Umocnione na duchu spieszy w bój podczas klęski pożarów z tem, że broniąc mienia i życia społeczeństwa, spełnia tem samem obowiązek chrześcjański i obywatelski wobec Państwa, pomnażając jego majątek.

Jan Kuc
Wiceprezes Związku Straży pożar.

Zadania dowódcy na miejscu pożaru.

Kto na miejscu pożaru posiada dowództwo i kierownictwo akcji ratunkowej, ten musi posiadać przy zupełnym spokoju, tyle szybkości decyzji, aby w krótkim czasie mógł wydać pewną ilość zarządzeń. Zadanie jego będzie utrudnione przez okoliczność, że on sam jeszcze niezna ani położenia ani rodzaju miejsca pożaru. Jego więc pierwszym obowiązkiem będzie jak najszybciej zapoznać się z miejscem pożaru. Musi więc on zatem przez jedno spojrzenie w płonący budynek, przez szybkie obejście zabudowań, przez krótkie zapytanie domowników, służby, strażaków i t. d. znaleźć odpowiedź na wszystkie pytania. Jednocześnie przytem musi się zapoznać z rodzajem i rozwiązaniem ognia a przedewszystkiem, czy ogień w jaki sposób niema możności rozszerzenia się oraz czy i gdzie są zagrożone sąsiednie budynki.

Dowódca akcji ma wydawać rozkazy swoje szybko. Najsamprzód idzie ratunek ludzi i zwierząt. — Jeśli sytuacja wymaga bardzo szybkiego zabezpieczenia sąsiadujących budynków, poleca on możliwie równocześnie jednemu z podoficerów wykonać to na podstawie powyższych wskazówek. Gdy sikawka jeszcze nie przybyła na miejsce

pożaru, to należy zarządzić obronę sąsiadujących domów zapomocą wiader, naczyń, mokrych szmat, tłumnic i t. p. W razie potrzeby można z pomocą mieszkańców usunąć łatwopalne przedmioty, leżące blisko ognia. Także szybkie zburzenie małych budowli może być konieczne.

Gdy sikawka nadejdzie, należy jej natychmiast przeznaczyć odpowiednie miejsce. Szczególnie ułatwi to zadanie, gdy kierownik akcji może korzystać z doświadczenia praktycznego, przeprowadzonego z książką obrony. Także wtedy następuje spieszniejsze ułożenie linji wężowej. Dowódca oznacza przy stosowaniu się do niniejszych wskazań, dokąd może dojść prądownik, czy ma on rozpocząć przedewszystkiem obronę sąsiedztwa i z którego miejsca, albo czy bezpośrednio ma rozpocząć natarcie.

Jeszcze przed przybyciem sikawki, muszą być wydane rozkazy dla zaopatrzenia wodnego. Gdy zbiorniki wodne nie są zbyt odległe, najprościej będzie, aby sikawka otrzymywała z nich wodę bezpośrednio. Trudniej jednak jest wydać zaraz celowe zarządzenie, gdy wodę trzeba dowozić, albo donosić. Także i tutaj może książka obrony oddać duże usługi. Przy większych pożarach, gdy dowódca akcji widzi, że sytuacja tego wymaga, wzywa się pomocy sąsiednich straży. Należy wtedy zależnie od warunków uruchomić telegraf, telefon, rowerzystów, motocyklistów i jeźdźców ogniowych.

Obok tych wszystkich zadań, dowódca straży posiada do spełnienia dalsze, dotyczące bezpieczeństwa sąsiedztwa, szczególniej atoli ma on natychmiast przedsięwziąć środki przeciwko ogniowi lotnemu.

Teraz niedługo będą przybywać sikawki sąsiednich straży. Dowódcy tych straży będą się meldować u dowódcy miejscowej straży, od niego będą otrzymywać rozkazy. Zapóźno byłoby wtedy wyszukiwać miejsca dla sikawek sąsiednich straży, dlatego musi dowódca akcji już wcześniej zorjentować się gdzie taką sikawkę ustawić.

Obok tych zajęć, dowódca akcji nie może zapomnieć o pracujących w gorącu i dymie strażakach. On pilnie dba o zmianę tych ofiarnych ludzi. Przedewszystkiem jednak pamięta o niebezpieczeństwach, które mogą strażakom w czasie ich pracy zagrażać. Płonące budynki, których silnie obciążone górne piętra, nie posiadają zabezpieczenia przez żelazne konstrukcje, wolnostojące szczyty, zwłaszcza z drzewianemi przegrodami lub z muru pruskiego, podpory zniszczonych kominów na dachach, krzywe lub popękane mury, przewody elektryczne silnego napięcia i wiele innych, winny być jako przestroga przypomniane w ogniu.

W budynkach można często narobić bardzo wiele złego wskutek szkód spowodowanych wodą używaną do gaszenia. Rzeczą kierującego akcją jest roztoczyć taką opiekę, aby szkody te były niewielkie. Zwłaszcza musi on w swoim czasie pamiętać o tem, aby przeciekającą wodę przez sufity w niżej położone piętro chwycić i zaraz uprzątnąć.

Tych wielu zadań nie może dokonać dowódca straży sam w tak krótkim czasie. On musi mieć do tego zdolnych pomocników, na których może on polegać. Tymi pomocnikami są niżsi dowódcy. Każdy z nich ma swój ściśle ograniczony zakres obowiązków i zadań. Dowódca sekcji bojowej (toporników) kieruje szczegółowo ratunkiem ludzi i podchodzeniem pod ogień. Jego zastępca troszczy się o celowe rozstawienie i użycie sikawki oraz ułożenie i dozorowanie linji wężowej.

Dowódca sekcji zaopatrzenia wodnego ma ciężkie zadanie do spełnienia, gdyż musi zabezpieczyć w swoim czasie, dowieźć albo donieść potrzebny zapas wody, puste beczkowozy natychmiast z powrotem odesłać — oraz roztoczyć najstaranniejszą opiekę nad porządkiem i szybką pracą na tym najważniejszym terenie pracy na miejscu pożaru. Także dowódca sekcji porządkowej ma niejednokrotnie wcale nie łatwe zadanie do spełnienia — zamknięcie miejsca pożaru, opróżnienie dróg i ulic dla dowozu wody, a także wyratowane meble i przedmioty potrzebują przezorności. Szczególnie ciężką będzie jego służba, gdy będzie on musiał z częścią swych ludzi rozpocząć obronę sąsiednich i dalszych objektów przed ogniem lotnym. Każdy niższy dowódca musi stać na swoim posterunku i swój obowiązek spełnić, jeśli chcemy, aby praca ratownicza i gaśnicza miała przebieg celowy i w porządku. Nie wystarcza zupełnie, że dowódca straży jest dzielnym strażakiem. On musi być także wzmocniony przez gorliwych i przezornych dowódców sekcji. Mechanizm takiego zegara jakiem jest miejsce pożaru, nie może iść porządnie, jeśli tylko główne kółko t. j. dowódca straży pracuje właściwie. Także poruszane przez główne kółko mniejsze kółeczka, t. j. dowódcy sekcji muszą swoje zadania znać i usilnie współdziałać. Inaczej mechanizm tego zegara będzie godny pożałowania i zegarek będzie funkcjonował nędznie.

Także nieco należy wspomnieć o dowodzeniu na miejscu pożaru. Zdecydowane, jednolite przeprowadzenie natarcia posiada największą wartość. Wtedy nie pozwól na żadne przerywania sobie w pracy. Niemniej jednak korzystaj chętnie z wiadomości ludzi, znających dokładnie miejscowość, dojścia, zawartość budynków i t. d. Nie troszcz się wcale o krzyki, wrzaski i niepokój przygodnych widzów. Jeśli to potrzebne, wystąp przeciwko temu energicznie.

Bardzo ciężkiem jest pytanie gdzie może być miejsce dowodzącego akcją na miejscu pożaru. Dowódca straży musi właściwie być wszędzie. On musi pouczać i poprawiać we wszystkich wypadkach, w miejscu pożaru, na miejscu zaopatrzenia wodnego i t. d. On używa do tego ordynansów, których z rozkazami do poszczególnych stanowisk wysyła i którzy mu przynoszą meldunki od dowódców sekcji. W każdym razie i na każdą możliwość winien się dowodzący akcją tak umieścić, aby mógł możliwie jednym spojrzeniem objąć i uprzytomnić sobie całe położenie na miejscu pożaru. Czy miejsce to będzie na ulicy czy na podwórzu, albo w przejściu palącego się budynku, rozstrzygnąć muszą miejscowe okoliczności. W każdym razie jednak nie może ono być w pomieszczeniu płonącem, tam gdzie jego prądownik bezpośrednio na ogień naciera. Może każdy gorliwy strażak posiadać namiętną ochotę zwalczać ducha pożaru z prądownicą w ręku, ale jak na dowódcę jest to zbyt mało; od takich stanowisk wymaga się znacznie ważniejszych i większych zadań, aniżeli tylko podchodzenia z wężem w dymie i gorącu.

Przedewszystkiem dowodzący stara się o możliwy spokój na miejscu pożaru. Do tego należy również ograniczenie jak tylko można najbardziej używanie sygnałów tonowych, przez gwizdki i trąbki. Przez nie bywa często praca nieprawdopodobnie utrudniona. Wszystkie możliwe proste komendy bywają podawane przez długie, ciężkie sygnały

gwizdkowe, podczas gdy wiele prościej będzie wydać rozkaz ustnie, zwłaszcza, gdy dotyczący ludzie, znajdują się niedaleko. Strażacy bowiem, aby zrozumieć sygnały tonowe, muszą je w ludzkiej mowie dopiero tłumaczyć. Niepotrzebny czas i praca myśli będą na miejscu pożaru zmarnowane, a często będzie nawet tem wywołanych wiele nieporozumień. Najlepszą będzie zawsze głośna, wyraźna komenda lub rozkaz. Sygnały mogą być natomiast wtedy użyte, gdy inaczej poleceń nie można wydać.

Rozkazy muszą być wydawane spokojnie i zdecydowanie. Jeśli rozkaz jest raz wydany, to nie można go zmienić, dopóki tylko wykonanie jego jest jakkolwiek możliwe. Dowodzący musi się w ogólności pilnować, aby podoficerom w podległych mu sekcjach (plutonach), nie wydawać samodzielnych rozkazów. Rozkazy daje się temu dowódcy plutonu, którego oddział ma je wykonać, a nie pojedynczym ludziom. To prowadzi do wzmocnienia autorytetu dowódcy niższego i potęguje zadowolenie służbowe. Wypadki wyjątkowe winny być ograniczone do minimum.

Jedną prawdziwą potrzebą na miejscu każdego pożaru jest jednolitość kierownictwa. Potrzebę tą widzi się aż nazbyt często, szczególnie na wsi. Każdy krzyczy i chce dowodzić. Tego nie może być w żadnym wypadku. Bezpośrednio przy pożarze może tylko jeden kierować. Dowódca straży musi sobie wyrobić taki szacunek i poważanie, aby mógł dowództwo faktyczne utrzymać w swym ręku i cały opór przełamać i sobie podporządkować. Szczególnie ciężko będzie niekiedy, gdy przybędą do pożaru plutony sąsiednie. Często wtedy mają dowódcy różne poglądy, jak najlepiej będzie pożar gasić, oraz gdzie trzeba sikawki rozstawić. Ile sikawek, tyle myśli. Wedle obowiązujących przepisów, mają dowódcy zamiejscowych plutonów, meldować się u dowódcy miejscowego i od niego otrzymują rozkazy, oczywiście o ile dowództwa akcji nie objął naczelnik rejonu lub wyższy. Dlatego też naczelnik miejscowy winien pamiętać, że nie może pozwolić dowództwom zamiejscowym na rozporządzanie się dowolnie, gdyż wtedy nie łatwo mu przyjdzie podnieść swój autorytet. Należy w takim wypadku wydać polecenie stosowne zajęcia stanowiska i wezwać do wykonania rozkazu. Taksamo należy dopilnować, aby sąsiednie plutony nie przerwały pracy swej wcześniej i nie odjeżdżały, aż otrzymają od kierującego akcją pozwolenie.

A. Biedroń-Kalinowski, m. p.
Inspektor pożarnictwa.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dział I. Adjutantura.

L. dz. 1166/I.
Dotyczy: fotografji z życia straży.

Do Straży Pożarnych Województwa Krakowskiego.

Na zasadzie pisma Głównego Związku Straży Pożarnych z dnia 12 kwietnia br. Nr. 1866/I. Zarząd Związku zwraca się do wszystkich

straży pożarnych, aby zechciały nadesłać pod adresem Naczelnictw Okręgowych posiadane fotografje ilustrujące życie straży pożarnych na odprawach, zjazdach, pożarach, konferencjach i we wszelkich innych okolicznościach, które razem opracowane wraz z wykresami statystycznemi zostaną wysłane imieniem Związku Straży Pożarnych Województwa Krakowskiego na wystawę samopomocy społecznej w Paryżu.

Termin ostateczny nadsyłania eksponatów upływa z dniem 26-go maja 1928 r.

Zarząd Związku zwraca się z gorącym apelem do strażactwa całego Województwa, aby zechciało przyczynić się do uświetnienia naszego wystąpienia i wzmocnienia przekonań u obcych, że jesteśmy organizacją wielką i potężną.

Czołem!

Dr. Piotr Wielgus, m. p. — *A. Biedroń-Kalinowski, m. p.*
Prezes. — *Inspektor.*

Dział II. Organizacyjny.

L. 902/I.

Dotyczy: zwolnienia i nominacji Zastępcy Nacznlnika Okręgu I.

Do Straży Pożarnych Okręgu I-go.

Uchwałą Zarządu z dnia 14 marca b. r. został zwolniony Druh Józef Brandys ze stanowiska Zast. Naczelnika Okręgu I-go. W miejsce wyżej ustępującego Zarząd Związku tą samą uchwałą zamianował Zastępcą Naczelnika Okręgu I-go, Pana Inż. Jakóba Rybowskiego z Borku Fałęckiego.

PREZYDJUM:

Dr. Piotr Wielgus, m. p. — *A. Biedroń-Kalinowski, m. p.*
Prezes. — *Inspektor.*

L. 4544 II.

Dotyczy: zatwierdzenia wyborów władz Naczelnictwa Okregu IX-go.

Do Straży Pożarnych Okręgu IX-go.

W dniu 11. IX. 1927 odbyło się Walne Zebranie Okręgu IX-go, na którem dokonano wyboru członków do Zarządu Okręgu IX., a to: Władysława Worka z Sędziszowa, Stefana Zymróza Naczelnika z Ropczyc, Dra Józefa Rosenberga Prezesa z Pilzna, Andrzeja Tułeckiego z Brzostku, Tomasza Wiktora Prezesa z Góry Ropczyckiej, Jana Szczerbę i Mieczysława Mordarskiego z Checheł, Stanisława Markiewicza z Sędziszowa, Witolda Pieniążka.

W dniu 13. XI. 1927 odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu Naczelnictwa Okręgu IX, na którem ukonstytuował się następujący skład osobowy Naczelnictwa Okręgu IX.:

Władysław Worek z Sędziszowa, Naczelnikiem Okręgu IX.
Stefan Zymróz z Ropczyc, Zast. Naczelnika Okr. IX.

Stanisław Markiewicz z Sędziszowa, sekretarzem.
Mieczysław Mordarski z Checheł, skarbnikiem.

Powyższe władze Naczelnictwa Okręgu IX-go uchwałą z dnia 14. marca b. r. Zarząd Związku w całości zatwierdza, za wyjątkiem Stanisława Markiewicza, który wniósł prośbę o zwolnienie go z tych obowiązków z uwagi na brak czasu.

PREZYDJUM:

Dr. Wielgus. — *Biedroń-Kalinowski.*
Prezes. — *Inspektor poż.*

L. 145/II.

Dotyczy: nominacji władz Naczelnictwa Okręgu XII-go.

Do Straży Pożarnych Okręgu XII-go.

Uchwałą Zarządu z dnia 14. marca br. ustanowiono dla Okręgu XII-go następujące władze:

Naczelnikiem Okręgu Karola Orleckiego, urzędnika Rady powiatowej w Myślenicach,

Sekretarzem Okręgu Marjana Kalinowskiego, urzędnika Magistratu w Myślenicach.

Prezydjum Związku komunikując o powyższem, prosi wszystkie straże pożarne Okręgu XII-go o współpracę i wykonywanie zarządzeń nowomianowanego Naczelnika Okręgu.

Czołem!

Dr. Wielgus, m. p. — *J. Kuc, m. p.*

L. 905/II.

Dotyczy: udzielonych zapomóg.

WYKAZ Nr. 8.

W czasie od 1 stycznia do 29 lutego 1928 r. Inspektorat Związku postawił 81 wniosków o subwencje do P. Z. U. W., wskutek czego niżej wymienione straże otrzymały następujące zapomogi:

Okręg I. Kraków:

O. S. P.	Czyżyny — 24 m, węża tłoczn., 2 bosaki lekkie	wartości zł.	100·—
„	Kantorowice — narzędzia w naturze	„ „	100·—
„	Radziszów — 24 m węża tłoczn., 6 wiader, 1 linka	„ „	178·—

Okręg II. Wadowice:

„	Sułkowice — w gotówce na sikawkę	„	400·—
„	Wysoka — drabinę Szczerbowskiego, 6 wiader	„ „	190·40

Okręg III. Bochnia:

„	Bochnia — 84 m węża tłocznego	„ „	411·69
„	Gierczyce — beczka żel. 2 kołowa, 24 m węża tłoczn.	„ „	437·60
„	Bogumiłowice — 24 m węża tłocznego	„ „	117·60

O. S. P. Borzęcin górny — 36 m węża tłoczn., 2 pary łączników, 6 wiader, 1 pochodnia wartości zł. 256·90
„ Uszew — 4 m węża ssawn., 24 m węża tłoczn., 2 bosaki „ „ 152·—

Okręg IV. Nowy Targ:

„ Olcza — 2 bosaki lekkie, 1 bosak ciężki, 4 topory z pochwami, drabina Szczerbowskiego „ „ 212·90
„ Wróblówka — 24 m w. tłoczn., 3 m ssawn., 1 sitko „ „ 172·30

Okręg V. Nowy Sącz:

„ Kamienica k/Łącka — 24 m węża tłoczn., 4 wiadra, 1 linka „ „ 148·40

Okręg VI. Tarnów:

„ Pogórska Wola — 24 m węża tłoczn., 1 parę łącznik. 6 wiader, 4 pasy boj., 4 topory z pochw. „ „ 232·30

Okręg VII. Jasło:

„ Kobylanka — drabina Szczerbowskiego, 6 wiader „ „ 190·40
„ Biezdziatka — na naprawę sikawki „ „ 50·—
„ Brzezówka — 24 m węża, 2 bosaki, 6 wiader „ „ 164·20
„ Kowalowy — 24 m węża, para łączników, 6 wiader „ „ 166·80
„ Nawsie koł. — 24 m węża tłoczn., 6 wiader, 4 topory, 4 pochwy, 4 pasy „ „ 207·80

Okręg VIII. Żywiec:

„ Gilowice — 24 m węża tł., 1 para łączników „ „ 131·40
„ Jeleśnia — 24 m węża tł., drabina Szczerbowskiego „ „ 272·60
„ Leśna — 100 zł. na naprawę sikawki „ „ 100·—

Okręg IX. Sędziszów:

„ Brzeźnica — 24 m węża tłoczn., 2 półłączniki „ „ 140·60
„ Korzeniów — sikawka przenośna „ „ 430·—
„ Mała — 24 m węża tł., 4 wiadra, zł. 57 „ „ 198·29
„ Pustków — sikawka przenośna „ „ 430·—

Okręg X. Mielec:

„ Babule — 24 m węża tłoczn., 6 wiader, 2 bosaki lekkie, 2 bosaki ciężkie „ „ 179·20
„ Błonie — 24 m węża tłoczn., 4 topory z pochw., 6 wiader, 2 bosaki, 4 pasy „ „ 232·20
„ Chrząstków — 4 m węża ssawn., 12 m węża tł.
„ Czajkowa — 24 m węża tł., 4 m ssawn., tuba alarm. „ „ 179·90
„ Dukcza wielka — 4 m węża ssawn., 24 m tłoczn., 2 bosaki, 6 wiader „ „ 199·40
„ Jaślany — 1 para łącznik., 24 m węża tł., drabina Szczerbowskiego „ „ 267·—
„ Kawęczyn — 24 m węża tł., 3 bosaki, 4 wiadra „ „ 163·70
„ Młodochów — drabina Szczerbowskiego „ „ 155·—
„ Piątkowiec — 4 m ssawn., 12 m tłoczn., 6 wiader „ „ 131·80
„ Pławo — narzędzia w naturze „ „ 272·60

O. S. P. Podole — 24 m węża tłoczn., 4 m ssawn., 4 pasy bojowe, 4 topory z pochw.	wartości zł.	238·60
„ Radomyśl wielki — drabina Szczerb., 36 m w. tł.	„ „	331·40
„ Sadkowagóra — 4 m węża ssawn., 2 topory z pochwami, 1 parę łączn., 2 pasy boj., 2 bosaki	„ „	127·40
„ Wadowice górne — 4 topory z pochw., 24 m węża tłoczn., 2 bosaki	„ „	186·60
„ Zarównie — 24 m węża tłocznego	„ „	100.80

Okręg XII. Myślenice:

„ Brzączowice — 2 bosaki, 6 wiader, 24 m węża tł.	„ „	164·20
„ Lubień — beczka żelazna 2 kołowa, 24 m węża tłoczn., 2 pary łączników	„ „	431·20
„ Pcim — hydronetka, 6 wiader	„ „	127·40

Okręg IV. Wieliczka:

„ Brzozowa — 4 m węża ssawnego	„ „	46·—
„ Krzyszkowice — linka, 24 m węża tł., 6 wiader	„ „	178·—
„ Nowa wieś — sikawka przenośna	„ „	430·—
„ Rudnik — 24 m węża, 6 wiader, 3 bosaki lekkie	„ „	153·—

Okręg XV. Chrzanów:

„ Brzezinka — narzędzia w naturze	„ „	207·60
„ Libiąż mały — narzędzia w naturze	„ „	153·—

Okręg XVI. Dąbrowa:

„ Gręboszów — gotówką	„ „	500·—
„ Wola żelichowska — 24 m węża tłoczn. 4 m węża ssawn., 2 pary łączników	„ „	249·69

Okręg XVII. Grybów:

„ Biała niżna — 14 m węża tłoczn., 4 pasy, 4 topory z pochw., linka, 2 zatrzaśniki	„ „	175·—

A. Biedroń-Kalinowski, insp. pożar.

L. 496/II.

Dotyczy: rezygnacji Naczelnika Okręgu XIV i powierzeń funkcji Naczelnika Okręgu.

Do Straży pożarnych Okręgu XIV-go.

Wskutek zmiany miejsca stałego zamieszkania Naczelnik Okręgu XIV-go Piotr Jasiński wniósł prośbę o zwolnienie go z obowiązków Naczelnika Okręgu XIV-go.

Zarząd Związku uchwałą z dnia 14 marca b. r. postanowił przyjąć rezygnację i równocześnie funkcję Naczelnika Okręgu XIV powierza pełnić Druhowi Janowi Sendurowi, Zastępcy Naczelnika Okręgu XIV, aż do czasu zamianowania innej władzy Naczelnictwa Okręgu.

Czołem!

Dr. Wielgus, m. p. *J. Kuc, m. p.*

L. 904/II.

WYKAZ

nowo założonych straży pożarnych na terenie Związku Straży Pożarnych Województwa Krakowskiego — za I. kwartał 1928 r.:

Okręg I-szy Kraków

Czulice, poczta Kocmyrzów — w dniu 7. marca 1928 r.

Okręg VI-ty Tarnów

Pogórska wola, poczta Tarnów — w dniu 1. stycznia 1928 r.

Okręg VII-my Jasło

Biezdziatka, poczta Kołaczyce — w dniu 11. lutego 1928 r.

Okręg VIII-my Żywiec

Przyborów, poczta Jeleśnia — w dniu 1. stycznia 1928 r.

A. Biedroń-Kalinowski, Insp. poż.

Druhowie Strażacy Wojew. krakowskiego!

Na sztandarach naszych wypisane jest hasło: »Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego«, hasło potężne i święte, stwierdzające, że praca nasza oparta jest o bezbrzeżną miłość bliźniego. Codziennie i w nocy stajemy bezinteresownie do spełnienia ciężkich i trudnych, ale dobrowolnie przyjętych na siebie obowiązków niesienia pomocy bliźnim bez względu na narodowość, wyznania, osobistą znajomość czy inne względy.

Druhowie strażacy, zastanówcie się uważnie przez jedną chwilę, że narażacie stale swe życie, byt rodzin i dziatek Waszych. Zastanówcie się przez jedną chwilę, że już są takie sieroty pozostałe po naszych bohaterskich kolegach, którzy szafowali własnem zdrowiem w imię najświętszych zasad, bez zwrócenia na siebie troskliwej uwagi. Druhowie — nie wolno pozwolić sierocie takiej czy wdowie, aby kiedy brakło żywiciela jedynego, cierpiały głód i nędzę. Trzeba im pomóc szczodrą ręką, z całej duszy, aby nie ziębły i głodne nie płakały. — Utworzony przez Zarząd Związku fundusz wdów i sierót rozpocznie działalność po osiągnięciu kwoty zł. 5.000. Druhowie! kwota ta winna być dostarczona przez wszystkich i natychmiast. Nie wolno traktować tego celu jako jałmużny, ale jako spełnienie obowiązku koleżeńskiego, bo dziś ten, a jutro ty możesz tego samego doznać.

Dlatego Druhowie - Strażacy Województwa krakowskiego! do pracy nad uniesieniem dzieła naszego, nadsyłać każdą kwotę nawet najdrobniejszą, pamiętać przy zabawie, festynie o skromnym procencie na ten cel, kupować znaczki, rozszerzać ideę wśród znajomych i innych towarzystw.

Koledzy-Strażacy! Po raz ostatni z naciskiem żołnierskim, twardym powtarzam:

Sieroty i wdowy nasze nie mogą być głodne lub w nędzy.

A. Biedroń-Kalinowski,
Inspektor Pożarnictwa.

ŻYCIE W STRAŻACH POŻARNYCH.

Posiedzenie Zarządu Związku Straży pożar. Wojew. Krak. odbyło się w dniu 17/IV. br. w obecności wszystkich członków Zarządu, a mianowicie: Dra Piotra Wielgusa, Wiceprezesa Jana Kuca i Dra Stanisława Witteka, Skarbnika Franciszka Dworskiego, Sekretarza Władysława Worka i Inspektora Adama Biedroń-Kalinowskiego. Na posiedzeniu tem zatwierdzono instrukcję wykonawczą do Regulaminu Kasy Pośmiertnej. Przyjęto na etat aspiranta Karola Gołąba z przeznaczeniem na oficera inspekcyjnego Okręgu XV-go w Chrzanowie. Przeniesiono Instruktora Stefana Domina z Zakopanego na oficera inspekcyjnego Okręgu VIII-go w Żywcu. Przeniesiono Instruktora Edmunda Wanatowicza oficera inspekcyjnego Okręgu X-go w Mielcu, na Komendanta stałej straży pożarnej w Zakopanem. Zatwierdzono Kolegjum Egzaminacyjne na kurs 14-to dniowy dla dowódców drużyn kolejowych w Nowym Sączu, przyczem z ramienia Zarządu Związku delegowano Naczelnika Franciszka Dworskiego. Postanowiono przedstawić Głównemu Związkowi w Warszawie do odznaczenia medalami zasługi szereg członków czynnych, oraz przyznano list pochwalny za dzielność korpusowi O. S. P. w Bochni za umiejętne zlokalizowanie pożaru w koszarach wojskowych oraz wstęgi za dzielność i odwagę na sztandar O. S. P. w Żabnie nad Dunajcem, za bohaterską obronę miasta przed pożarem. Zatwierdzono instrukcję o walnych zgromadzeniach w Strażach pożarnych i instrukcję o regulowaniu przez Naczelnictwa Okręgów prac straży pożarnych, instrukcję o kwalifikacjach technicznych oficerów straży pożarnych oraz załatwiono szereg spraw gospodarczych i ważniejszych korespondencji.

Nowy Targ Okręg IV. W dniu 23 marca br. p. Franciszek Dworski okręgowy naczelnik straży pożarnych Okr. IV. przeprowadził lustracje ochotn. straży pożarnych w Ludzimierzu i Rogoźniku i znalazł opłakany stan przyrządów pożarnych i brak narzędzi burzących i tłumiących, a w szczególności w gminie Rogóźniku zastał stan dezorganizacji straży pożarnej.

Należałoby wezwać tamtejszego naczelnika gminy, by niebawem przystąpił do zorganizowania nowych członków straży pożarnej, bowiem obecni członkowie nie dają żadnej gwarancji poprawy organizacyjnej pod żadnym względem. —

W Ludźmierzu stan organizacyjny jest o tyle lepszy, iż przystąpiono już do organizacji nowych członków, którzy rokują pewne nadzieje, że straż pożarna niebawem będzie odpowiadać swojemu celowi i stan wyszkolenia bojowego przy dobrych chęciach członków znacznie się podniesie, czego mieszkańcy tamtejszej wsi z upragnieniem oczekują.

Niedzica na Spiszu. Dzięki niestrudzonej pracy p. Józefa Wójcika nauczyciela i Jana Pojedyńca naczelnika gminy, założoną została Ochotnicza straż pożarna w Niedzicy w dniu 9 kwietnia br., składająca się z 20 czynnych członków, w myśl informacji naczelnika Okręgu p. Franciszka Dworskiego w Nowym Targu.

Wszystkim mieszkańcom gminy Niedzicy należy się uznanie, że raz zrozumieli cel i doniosłość założenia tej placówki a w szczególności składa się podziękowanie obywatelom tym, którzy złożyli na przybory pożarne i osobiste około 600 zł., oby za ich przykładem poszło więcej obywateli gminy Niedzicy, ażeby nowozałożona straż pożarna została w krótkim czasie należycie wyekwipowaną w narzędzia pożarne.

Druh Franciszek Dworski nacz. Okręgu IV-go przeprowadził lustrację wspomnianej straży w dniu 15/IV. br. i przy tej sposobności zetknął się z członkami czynnemi i nabrał przekonania, że niebawem nowozałożona straż pożarna będzie należycie wyszkolona przez naczelnika straży p. Józefa Wójcika, który ma wielkie zamiłowanie do pracy i rokuje dobre nadzieje wyszkolenia się w pożarnictwie.

Wybrano do zarządu prezesem Jana Pojedyńca, wiceprezesem Józefa Piątka, naczelnikiem Józefa Wójcika, skarbnikiem Jana Badorika, sekretarzem Jana Badorika.

Nowozałożonej Straży pożarnej w Niedzicy „Szczęść Boże".

Łapczyca. Dnia 22. kwietnia br. przeprowadził naczelnik okręgowy p. Jan Kuc lustrację tutejszej ochotniczej straży pożarnej. Tak pod względem organizacyjnym jak i administracyjnym zastał stan pożałowania godny. Wydał na miejscu instrukcje zmierzające do sanacji tutejszej placówki obrony pożarnej.

Kolanów. Podczas próby nowej sikawki przybył w dniu 22-go kwietnia br. do nas naczelnik Okr. Druh Jan Kuc w towarzystwie naczelnika rejonowego Druha Jana Tabora. Po przeglądnięciu ksiąg administracyjnych i odbytych ćwiczeniach wyraził Naczelnik okr. zadowolenie, że druhowie często odbywają ćwiczenia, aby podczas pożaru celowo prowadzić akcję ratunkową.

Szczurowa. W dniu 29 kwietnia br. odbyły się ćwiczenia straży pożarnych rejonu 32. w Szczurowej. W ćwiczeniach brały udział straże pożarne ze Szczurowej, Niedzieliska i Strzelec małych. Ćwiczeniami kierował naczelnik lokalnej straży Druh Stanisław Dzień, który w zeszłym roku ukończył Kurs pożar. Po ćwiczeniach praktycznych naczelnik Druh Jan Kuc w dłuższym swoim referacie podkreślił konieczność fachowego wyszkolenia każdej drużyny, oraz zapoznał z intencjami władz strażackich zmierzającemi do silniejszego zrzeszenia korporacyjnego.

Kupujcie narzędzia przepisowe i tylko wypróbowane przez Komisję Techniczną Związku.

Lipnica Dolna. Dnia 15-marca b. r. odbyło się Walne Zebranie Tow. Ochot. Straży pożarnej z powodu wyjazdu naczel. straży Jakóba Marszalika. Po załatwieniu wszelkich formalności powołano na naczel. straży pożarnej Andrzeja Pałkę. Zaś byłemu naczelnikowi Jakóbowi Marszalikowi uchwalono przesłać pisemne podziękowanie za pracę około rozwoju tutejszej straży pożarnej i zamianować go członkiem honorowym. Uchwalono zarazem cześć i pełne uznanie dla naczel. Okr. III. Pana Jana Kuca za szczególną opiekę i popieranie lipnickich straży pożarnych.

Słotwina-Brzozowiec. Dnia 18 marca b. r. odbyło się Walne zebranie członków Towarzystwa Ochot. Straży pożarnej pod przewodnictwem Jana Adamczyka sen. przy współudziale Nacz. Okr. p. Jana Kuca delegata O. S. P. bocheńskiej, Naczel. rejon. Stanisława Dudka i delegata brzeskiej straży pożarnej. Niestety nadmienić musimy z niekłamaną przykrością że wójt tamtejszy Franciszek Zurek mimo zaproszenia nie przyszedł na zebranie, a szkoda wielka, bo byłby się dowiedział jakie stanowisko naczel. gminy zająć winien w stosunku do naszej organizacji. Po przeprowadzeniu wyboru, polecił naczel. okr. protokolarnie odebrać od wójta tak książki jak i kasę. Zarząd przystąpić winien niebawem do budowy remizy, zaś Komenda Straży pożarnej zwoła jak najrychlej członków Rady sztabowej w celu nakreślenia planu ćwiczeń.

Żywiec. W dniu 2 kwietnia br. odbyła się w Wydziale Rady powiatowej konferencja okręgowa działaczy strażackich, na której zostały omawiane pierwszorzędnego znaczenia sprawy, tyczące szerszego rozwoju tej pożytecznej instytucji.

W konferencji wzięli udział: Starosta Galotzy, Nadinspektor Biedroń-Kalinowski, Naczelnik Okręgu VIII. p. Vogiel z Suchej i jego zastępca J. Mrowiec z Łodygowic, oraz lustrator p. Stawowczyk. W najbliższych dniach zostanie otwarta kancelarja pożarnicza dla wszystkich straży pod kierownictwem p. Dunina, oficera inspekcyjnego, p. kapitana W. P., który będzie jednocześnie komendantem Straży Pożarnej w Żywcu. Kancelarja mieścić się będzie w Strażnicy.

POŻARY.

Mielec. W dniu 12 marca 1928 r., o godz. 20.30 wieczór, wybuchł pożar u Markusa Brama w Mielcu, przy ul. Sobieskiego. Spaliło się około 20 kg. siana oraz przyległe do komina deski. Straż miejscowa do pożaru wystąpiła w sile 10 osób.

Gliny małe. W dniu 17 marca 1928 r., o godz. 11 wieczór, wybuchł pożar w zabudowaniach Władysława Stachury w Glinach małych, pow. Mielec. Pożar niedał się natychmiast zlokalizować z powodu wielkiego wiatru, a odległość między płonącym budynkiem gospodarczym, a budynkiem mieszkalnym — wynosiła 6 m. Na miejsce pożaru przybyła straż z Sadkowej góry, Glin małych, Borowej i Gawłuszowic. Akcją ratunkową kierował naczelnik straży Jan Rogóż z Sadkowej góry. Pożar został zlokalizowany o godz. 2 popołudniu. Spalił się dach na domu, stajnia ze stodołą i chlewami, ogólnej wartości 3.000 zł.

Wadowice dolne. W dniu 30 marca 1928 r., o godz. 9 rano, wybuchł pożar w miejscowości Wadowice dolne, pow. Mielec, w zabudowaniach Franciszka Maja. Na miejsce pożaru przybyła straż o godz. 9·15 rano z Wadowic górnych z sikawką i toporami. Akcją ratunkową kierował naczelnik straży z Wadowic górnych Jan Padykuła. Do pożaru jawiło się 12 strażaków z Wadowic górnych.

Padew narodowa. W dniu 31 marca 1928 r., o godz. 9 rano, wybuchł pożar w Padwi narodowej w zabudowaniach Jana Górskiego. Na miejsce pożaru przybyła straż lokalna z Padwi konji, Kębłowa, Wojkowa i Zarównia. Akcją ratunkową kierował naczelnik straży z Padwi narodowej, Spalił się dom mieszkalny, stajnia, dach na piwnicy, chlewy oraz drzewo budowlane — ogólnej wartości 10.700 zł. Nadto spaliło się siano, słoma, zboże do siewu i ruchomości domowe — i dzięki tylko licznemu przybyciu straży oraz szybkiej akcji ratunkowej nie dopuszczono do rozszerzenia się pożaru na przyległe budynki, gdyż z powodu wiatru pożar zagrażał większej części wsi. Pożar został ugaszony o godz. 10·30 rano

Mielec. W dniu 22 marca 1928 r., o godz. 12·39 rano, powstał pożar w realności Feigi Gross w Mielcu. Na miejsce pożaru przybyła straż miejscowa z przyrządami pożarniczemi w sile 14 d-hów czynnych. Akcją ratunkową kierował zast. naczelnika Jan Podolski i sekretarz Naczelnictwa Okręgu Stan. Wanatowicz. W akcji ratunkowej doznał obrażenia prawej ręki zast. naczel. Jan Podolski. Pożar ugaszono o godz. 1·30 rano.

Wola pławska. W dniu 3 kwietnia 1928 r., o godz. 4-tej popołudniu wybuchł pożar w zabudowaniach Grzeli, Kieljana i Miłosia w miejscowości Wola pławska. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna z Rzędzianowic i Schónagru. Spaliła się stodoła wart. 1500 zł., stajnia wart. 1000 zł. i chlewy wart. 200 zł. Akcją ratunkową kierował naczelnik straży z Woli pławskiej z której to gminy najpierwsza straż na miejsce pożaru przybyła. Sikawka straży w Schónagrze doznała uszkodzenia mechanizmu oraz złamania dyszla w czasie akcji ratunkowej. W akcji ratunkowej brały udział pobliskie okoliczne straże. Kierunek wiatru był wschodni tak, że należy zawdzięczać tylko licznemu przybyciu i szybkiej akcji ratunkowej straży, bo została ocalona od pożaru prawie cała wieś.

Padew kolonja. W dniu 19 marca 1928 r., o godz. 1-szej popołudniu wybuchł pożar w miejscowości Padew kolonja. Zapaliła się stajnia Tyńca Franciszka, a z powodu silnego wiatru ogień został przerzucony na sąsiednie budynki, skutkiem czego spaliło się 5 gospodarstw, a to: Fr. Tyńca, Emilji Duj, Jana Łącza, Zygmunta i Jakóba Numricha. W akcji ratunkowej brało udział 9 okolicznych straży pożarnych, a to: Padew narodowa, Padew kolonja, Zarównie, Wojków, Kębłów, Młodochów, Krzemienica, Kliszów i Józefów. Ogień został zlokalizowany o godz. 3·50 popołudniu. Dzięki tylko spiesznej i usilnej pracy straży — pożar został zlokalizowany.

Padew kolonja. W dniu 11 kwietnia 1928 r., o godz. 3·30 popołudniu wybuchł pożar w miejscowości Padew kolonja w zabudowaniach Michała Sroczyńskiego. Na miejsce pożaru przybyła straż miejscowa, Padew narodowa, Rożniaty, Kębłów i Jaślany. Akcją ratunkową

kierował naczelnik straży miejscowej Józef Krempa technik P. Z. U. W. Spaliła się stajnia wortości 8000 zł. Przyczyna pożaru nieznana. Budynki odległe od 3 do 4 metrów zostały ocalone. Podczas akcji ratunkowej doznał uszkodzenia cielesnego prawej ręki naczelnik straży pożarnej w Jaślanach.

Gilowice, pow. Żywiec. W dniu 11 stycznia br. o godz. 18-ej dzwony kościelne w Gilowicach zaalarmowały miejscową i rychwałdzką straż zawiadamiając o powstałym pożarze w gęsto zabudowanej dzielnicy. Nadzwyczajnym wysiłkom strażaków należy zawdzięczać, że pożar nie przybrał katastrofalnych rozmiarów, gdyż sąsiednie budynki były oddalone o 5 metrów od płonącej stodoły.

Przyczyna pożaru niewiadoma. Akcją ratunkową kierował nacz. straży Stanisław Barcicki.

Grybów. W dniu 4 grudnia 1927 wybuchł pożar w Grybowie. Palił się dom mieszkalny. Do pożaru przybyła straż miejscowa w sile 12 strażaków i dzięki szybkiej orjentacji naczelnika tejże straży p. Kamińskiego Jana ogień zlokalizowano i zabezpieczono bliskie sąsiednie budynki. Akcja była utrudniona z powodu braku wody. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Żmigród nowy, powiat Jasło. W dniu 13 stycznia 1928 straż pożarna Żmigród nowy była czynna 2 razy przy ogniach kominowych. W obydwu wypadkach zabezpieczono sąsiednie budynki kryte słomą, tłumnicami i nakryciem komina sitem kominowem. Przy pierwszym ogniu akcją kierował Komendant Oddziału, Druh Jan Żornowski, przy drugim sekcyjny Druh Łosik Franciszek.

Kobierzyn. Dnia 19 lutego 1928 wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych Marcina Słapaka. Straż Państwowego Zakładu psychiatrycznego w Kobierzynie zaalarmowana o godz. $23^{.30}$ w nocy stanęła do obrony pod komendą naczelnika straży druha Chrapka Franciszka i uratowała od zagłady ściany domu mieszkalnego drzewianego, stodołę znajdującą się tuż przy ogniu i dom mieszkalny sąsiada.

ROZMAITOŚCI.

Oświatowa praca pozaszkolna nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu bocheńskiego.

Z nadesłanego nam szczegółowego sprawozdania Inspektora szkolnego Pana Fr. Zbyszyckiego dowiadujemy się, że nauczycielstwo powiatu bocheńskiego poza czysto obowiązkową pracą zawodową bierze czynny i wybitny udział w oświatowej pracy pozaszkolnej, organizując kursa dokształcające różnego rodzaju, przedstawienia amatorskie, Koła młodzieży Czerwonego Krzyża, bibljoteki, kasy oszczędności, sklepiki szkolne, gdzie młodzież uczy się oszczędności oraz zasad handlowych i współdzielczych. Nadto zajmuje się zbiórkami na cele oświatowe i humanitarnę i jak z zestawień się przekonujemy, że kwota łączna w roku sprawozdawczym ze zbiórek wynosi około 5000 zł. Wreszcie wykazuje sprawozdanie intenzywną działalność nauczycielstwa w instytucjach społecznych jak Kółkach rolniczych, Spółdzielniach rozmaitego rodzaju, czytelniach, Towarzystwach Ochotniczych Strazy pożarnych i t. d.

Z żałobnej karty.

W Rząsce powiatu krakowskiego zmarł dnia 10 marca br. sekcyjny **Józef Podgajny,** który pełnił równocześnie i funkcje skarbnika w tamtejszej straży pożarnej. — W zmarłym Druhu straż straciła jednego z bardzo gorliwych działaczy społecznych.

Pochowany został w Krakowie na cmentarzu Rakowickim, gdyż zmarł w szpitalu u św. Łazarza. Straż urządziła swemu druhowi pogrzeb i brała udział osobiście w mundurach.

Wspomniany Druh osierocił żonę i 2 dzieci.

Druhowie! Przy zakupnie narzędzi żądajcie zaświadczeń z odbytej próby przez Komisję Techniczną Związku.

Komitet Redakcyjny stanowią Pp.: St. Insp. A. Biedroń-Kalinowski, Redaktor Jan Kuc, Naczelnik Jan Obidowicz, Sekretarz Robert Rydz, Naczelnik okr. Władysław Worek, skarbnik Władysław Jankowski.

Wydawca: Związek Straży Poż. Woj. Krak. — Redaktor naczelny i odpow.: Jan Kuc.
ODBITO W DRUKARNI W. HILLENBRANDA W BOCHNI - RYNEK GŁÓWNY.